

# Wipszycka, Ewa

---

## Patriarcha aleksandryjski i jego biskupi (IV-VII w.)

---

Przegląd Historyczny 73/3-4, 177-194

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

EWA WIPSYCKA

## Patriarcha aleksandryjski i jego biskupi (IV-VII w.)

*Zaprawdę, Pan to wie, gdy widzieliśmy  
Twoją świętobliwość to było tak, jak gdy-  
byśmy widzieli Naszego Pana Jezusa  
Chrystusa w Jerozolimie niebieskiej,  
przez naszą wielką wiarę w Ciebie, bo  
Ty jesteś nasz Ojciec.*

Mnich Teodor, uczeń i następca Pachomiusza do patriarchy Atanazjusza.

Prestiz i potęga patriarchy aleksandryjskiego na podległym mu obszarze są dobrze udokumentowane i znane historykom późnej starożytności. Niewielu było ludzi w Egipcie, którzy nie powtórzyliby za Teodorem przytoczonego w motto zdania<sup>1</sup>. Nadzwyczajną pozycję biskupa Aleksandrii akceptowali już duchowni zgromadzeni na soborze nicejskim w 325 r. uchwalając szósty kanon: „Niech będzie w mocy starożytny obyczaj w Egipcie i Libii i Pentapolis, że biskup Aleksandrii ma nad nimi władzę; skoro biskupowi w Rzymie przysługuje taki obyczaj, podobnie niech będzie zachowany prymat odnośnie Antiochii i w prowincjach innych kościołów metropolitarnych”<sup>2</sup>.

Niewiele jednak wiemy o działaniu kościelnej administracji w Egipcie<sup>3</sup>, nie łatwo też odpowiedzieć precyzyjnie dlaczego w kraju tak rozległym, dziedziczącym po starożytności zasadę autonomiczności kościołów i szerokiej nad nimi władzy biskupów, patriarcha mógł rządzić tak pewnie i swobodnie.

<sup>1</sup> *Vies coptes de saint Pachôme et de ses premiers successeurs*, tr. Th. Lefort, Louvain 1943, s. 223.

<sup>2</sup> C. Kirch, *Enchiridion fontium historiae ecclesiasticae antiquae*, Freiburg 1941, nr 406.

<sup>3</sup> Najnowszy zarys dziejów Egiptu pióra C. D. G. Müllera, wprowadzie bardzo zwięzły ale kompletny, znajduje się w nowej a świetnej encyklopedii *Theologische Realenzyklopädie*, sv. *Aegypten (kirchengeschichtlich)*, Berlin 1979, s. 512—544, tamże obszerna bibliografia. Tenże autor opublikował ważne artykuły: *Die Koptische Kirche zwischen Chalkedon und dem Arabereinmarsch*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” t. LXXV, 1964, s. 271—308; *Aufbau und Entwicklung der Koptischen Kirche nach Chalkedon (451)*, „Kyrios” t. X, 1970, s. 202—210; *Benjamin I. 38 Patriarch von Alexandrien*, „Le Muséon” t. LXIX, 1956, s. 313—340. Książka E. R. Hardy’ego, *Christian Egypt: Church and People*, New York 1952, jest użytecznym zarysem popularnym, który sprawom struktur kościelnych poświęca niewiele miejsca. Artykuł W. Hagemanna, *Die rechtliche Stellung der Patriarchen von Alexandrien und Antiochien*, „Ostkirchliche Studien” t. XIII, 1964, s. 171—191 niestety nie wychodzi poza banały. A. Martin, *L’Eglise et la khora égyptienne au IV siècle*, „Revue des Etudes Augustiniennes” t. XXV, 1979, s. 3—26 starannie zbiera wiadomości, ale nie próbuje ich komentować w sposób oryginalny. Problematyką przeze mnie tu poruszoną właściwie nikt się jeszcze nie zajmował.

Brak większej liczby szczegółowych prac na te tematy nie wynika bynajmniej z ubóstwa źródeł. Odwrotnie — jest ich zbyt wiele, a obfitość może działać odstraszać. Rozmaitość typów różnojęzycznych źródeł stwarza bowiem istotne problemy badawcze. Zainteresowania koncentrują się tradycyjnie na kwestiach doktrynalnych, a także na dziejach ruchu ascetycznego; są to tematy o wielkiej wadze dla dziejów chrześcijaństwa, które dają się uprawiać na podstawie jednorodnego typu tekstów. Natomiast struktury kościelne umykały uwadze uczonych. Materiał źródłowy pochodzący z Egiptu ma dla historyka instytucji kościelnych tę wielką zaletę, że umożliwia spojrzenie od „strony” biskupów. Większość naszych sądów o funkcjonowaniu aparatu kościelnego oparta jest na zbiorach kanonów, okólnikach, traktatach powstających na centralnych szczeblach kościelnej administracji. Możliwość zmiany punktu widzenia jest niezmiernie cenna.

Z masy informacji zawartych w egipskich źródłach, rzadko wykorzystywanych w pracach naukowych, wybrałam tu jedynie te, które pokazują stosunki między patriarchami a biskupami. Nie wyczerpuje to oczywiście kwestii genezy potęgi patriarchalnej, ale daje nam poznać jej istotne elementy.

Istotnym czynnikiem ułatwiającym potęgę patriarchy w Egipcie był brak arcybiskupstw, normalnych wtedy na innych obszarach, mimo iż znaczna liczba diecezji (około 70) i terytorialny kształt kraju wymagały ich. Niewątpliwie utrwalenie tego stanu rzeczy było dogodnie dla Aleksandrii. Łatwiej było podporządkować sobie około stu biskupów (jeśli dodamy do 70 około 30 w prowincjach Libii i Pentapolis) sprawujących władzę na niewielkich diecezjach niż uzyskać ten sam posłuch od kilku czy nawet kilkunastu metropolitów. Natomiast patriarchom nie udało się zatrzymać procesu formowania się arcybiskupstw na obszarze Cyrenajki. Sytuacja tej prowincji była zdecydowanie różna. Działy tam dwa czynniki. Jeden czysto geograficzny. Była to kraina odległa o trzy tygodnie żeglugi, a w okresie zimowym stawała się odcięta od Aleksandrii. Drugi wzgląd wynika z silnych tendencji odśrodkowych. U schyłku III i na początku IV w. obserwowaliśmy tam możemy opory przeciwko polityce aleksandryjskiej. W Libii rozwinął się najpierw sabelianizm a następnie arianizm, których usunięcie nie przyszło łatwo<sup>4</sup>. Z naszego punktu widzenia mniejsze znaczenie ma poszukiwanie źródeł tych heretyckich skłonności, ważniejsze jest ich występowanie. Razem z istotnymi potrzebami organizacyjnymi, skłonności do frondy tłumaczą nam odmienne struktury kościelne.

Ogromny obszar Egiptu stwarzał trudności administracyjne. Zmuszały one niekiedy patriarchów do obdarzania swoistym wikariatem niektórych biskupów. Przypadki takie znamy z VI i VII w. Wiemy, że za czasów patriarchy monofizyckiego Teodozjusza (535—566) biskup Panopolis, Phoibammon, był uznany za *diadochos* całego Egiptu<sup>5</sup> (nie wiemy jednak co to znaczy „Egipt” w tym przypadku: dolinę Nilu na południe od Memfis?, cały Egipt poza Aleksandrią?). Pod koniec VI w. Szenute,

<sup>4</sup> Zob. H. Chadwick, *Faith and Order at the Council of Nicaea: a Note on the Background of the Sixth Canon*, „Harvard Theological Review” t. LIII, 1960, s. 171—195.

<sup>5</sup> W. C. Till, *Koptische Heiligen und Märtyrerlegenden* t. I, Roma 1935, s. 169, 176.

biskup Antinoe winien by potwierdzać wszelkich kandydatów na biskupów, bez jego zgody patriarcha Damianos (578—607 r.) nie chciał wyświęcać nowych pasterzy<sup>6</sup>. Wiadomość tę podał żywot pewnego świętego z Górnego Egiptu; łatwo więc się domyślać, że reguła ta dotyczyła terenów bliskich Antinoe. W VII w. istnieli dwaj wikariusze<sup>7</sup>: biskup Nikiu dla Krainy Dolnej (czyli Deltę), i biskup Kais (gr. Kynopolis) dla Krainy Górnej (dolina Nilu na południe od Memfis). Pojawienie się Kais w tym kontekście jest bardzo interesujące. Była to niewielka miejscowość w pobliżu Oxyrynchos, miała też mniejsze niż Oxyrynchos kościelne tradycje. Wynika stąd, że wikariat nie był przywiązany do miasta, ale do osoby biskupa. Wystąpienie tych wiadomości dla czasów późnych nie jest przypadkiem. Ostre walki między zwolennikami soboru chalcedońskiego i monofizytami, ich prześladowania przez władzę świeckie, znacznie utrudniały kontakt między Aleksandrią a odległymi biskupstwami i zmuszały patriarchę do delegacji przynajmniej części swej władzy. Nie da się wykluczyć, że już wcześniej pojawiały się sporadycznie takie wypadki.

Nawet w okresie arabskim nie rozwinęła się sieć arcybiskupstw, choć patriarcha miał mniej możliwości opierania się lokalnym ambicjom.

Brak arcybiskupów w Egipcie u progu IV w. wynika nie tylko z dalekowzrocznej polityki przywódców egipskiego kościoła w III w., ale także, a może nade wszystko, z charakteru sieci miejskiej w Dolinie Nilu. Brak w niej było miast dużych, o wyraźnie zarysowanej indywidualności kulturowej, których elita miałaby ambicje i możliwości przewodzenia innym ośrodkom. Egipt był właściwie skazany na hegemonię Aleksandrii.

W dziejach kościoła antycznego ogromną rolę odegrały zebrania biskupów danej prowincji, czy też grupy prowincji ze sobą sąsiadujących, zwoływane dla rozstrzygnięcia problemów doktrynalnych i organizacyjnych. Świadectwem ich działalności są liczne kanony i uchwały.

Kanony apostołskie, pouczające nas o tendencjach, jeśli nie zawsze o praktykach, kościoła syryjskiego domagają się obecności biskupów dwa razy do roku na takich spotkaniach w czwartym tygodniu pięćdziesiątnicy i 12 października<sup>8</sup>.

Wiadomości dotyczące synodów kościoła egipskiego są raczej skromne. Postaram się je tu zgromadzić, gdyż w dotychczasowych pracach na temat dziejów kościoła egipskiego brak jest takiego zestawienia. W 306 r. Piotr I (301—311 r.) zwołał bliskich sobie biskupów przeciwko Melecjanom<sup>9</sup>. W 320/321 r. Aleksander organizuje bardzo liczne zgromadzenie (blisko stu biskupów), które potępia Ariusza i jego zwolenników wśród

<sup>6</sup> *The Arabic Life of S. Pisentius*, ed. De Lacy O'Leary, „*Patrologia Orientalis*” t. XXII, 1930, s. 372; H. Winlock, W. E. Crum, *The Monastery of Epiphanius at Thebes* t. I, New York 1926, s. 136 n.

<sup>7</sup> *Vie d'Isaac, patriarche d'Alexandrie de 686 à 689*, ed. E. Porcher, „*Patrologia Orientalis*” t. XI, 1915, nr 3, s. 354. W tekście występuje termin *apotrites* nigdzie poza tym nie poświadczony, w kontekście, który wskazywałby na funkcje starszego wśród biskupów. Nie wiemy, jakie słowo zostało w ten sposób zniekształcone (proponowano widzieć *epiteretes* lub *apokrites*) natomiast jego sens jest jasny.

<sup>8</sup> „*Constitutiones Apostolorum*”, ed. P. X. Funk, ks. VIII, Paderborn 1905, 47, 37.

<sup>9</sup> Wiadomości o tym znajdują się w *Apologia contra Arianos* Atanazjusza, *Patrologia Graeca* [cyt. dalej: PG] t. XXI, kol. 356.

kleru oraz wysyła listy synodalne do diecezji wschodnich<sup>10</sup>. Kolejny synod z 324 r. dotyczy daty Wielkiejnocy oraz schizmatycznej grupy zwolenników Kollouthosa<sup>11</sup>. W 338 r. zbierają się w Aleksandrii wszyscy biskupi katoliccy Egiptu i Cyrenajki aby opowiedzieć się po stronie Atanazjusza, potwierdzić kanoniczność jego ordynacji i uznać deportację za bezprawną<sup>12</sup>. W 362 r. Atanazjusz gromadzi swych zwolenników w liczbie około 20, w tym również biskupów nieegipskich wracających z wygnania, po to aby ustalić politykę w stosunku do duchownych, którzy splamili się herezją<sup>13</sup>. Około 370 r. na wezwanie Atanazjusza uczestniczy w synodzie około 90 duchownych<sup>14</sup>, obradując nadal nad sprawą arianską. O Teofilu wiemy, że zwołał synod, w którym uczestniczyła część biskupów Deltę oraz przeor z Wadi Natrun w celu potępienia orygenistów<sup>15</sup>. Polityka Teofila napotkała na opór wśród kleru. Siedmiu biskupów egipskich, trzech libijskich i dwudziestu kapłanów opowiedziało się za depozycją swego zwierzchnika. Cyryl (412—444 r.) organizował synod aby potępić Nestoriusza dwukrotnie w 430 r., raz około Wielkiejnocy, drugi w listopadzie<sup>16</sup>.

Później synody stają się rzadkie. Proteriusz (452—457 r.) zbiera biskupów, aby potępić Timotheosa Ailourosa za monofizytyzm<sup>17</sup>. Eulogiusz (580—607 r.) w 589 r. organizuje synod przeciwko Samarytanom<sup>18</sup>. W 633 r. Cyrus zgromadził w Aleksandrii biskupów na synod, w którym wzięli udział przedstawiciele różnych odłamów monofizytyzmu oraz członkowie kleru aleksandryjskiego<sup>19</sup>. Obecni na nim duchowni przyjęli formułę wiary zredegowaną zgodnie z teologią patriarchy Konstantynopola, Sergiusza. Po wkroczeniu Arabów Benjamin I zwoływał synody, na które zapraszał oddanych monofizytyzmowi biskupów, by usunąć niegodnych stanowisk<sup>20</sup>.

Podobnie jak w przypadku metropolii i tu epoka arabska przyniosła istotne zmiany. W zyciorysie patriarchy Izaaka (689—692 r.) napisanym przez Minę, współczesnego mu biskupa miasta Nikiu, znajdujemy informację, która być może świadczy o systematycznych spotkaniach tytula-

<sup>10</sup> Sokrates, *Historia ecclesiastica*, I, 6, PG t. LXVII, kol. 41—53, o synodzie tym patrz M. Simonetti, *La crisi ariana nel IV secolo*, Roma 1975, s. 30.

<sup>11</sup> Atanazjusz, *Apologia contra arianos*, PG 74, 75 t. XXX, kol. 252; M. Simonetti, op. cit., s. 37.

<sup>12</sup> List synodalny zachowany u Atanazjusza, *Apologia contra Arianos*, PG t. XXV, kol. 251—279; M. Simonetti, op. cit., s. 141.

<sup>13</sup> Sokrates, *Historia ecclesiastica*, III, 7 PG t. LXVII, kol. 389—396; M. Simonetti, op. cit., s. 359—370; C. B. Armstrong, *The Synode of Alexandria and the Schism of Antiochia in A.D. 362*, „Journal of Theological Studies”, 1921, s. 347—355.

<sup>14</sup> PG t. XXVI, kol. 1029—1049; M. Simonetti, op. cit., s. 388.

<sup>15</sup> Wspomina o tym Teofil w liście swym przetłumaczonym przez Hieronima i zachowanym w jego spuściźnie (*Epistulae* 92,1, red. I. Hilberg), [w:] *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*. Na temat tych wydarzeń A. Favale, *Teofilo d'Alessandria*, „Salesianum” t. XIX, 1957, s. 68—69. Synod przeciwko Teofilowi *Theodosii Trimithuntini, De vita et exilio Johannis Chrysostomi*, PG t. XLVII, kol. 23.

<sup>16</sup> PG t. LXXVII, kol. 105—122.

<sup>17</sup> *Le Synanpraxaire d'eglise jacobite*, ed. R. Basset, „Patrologia Orientalis” t. XVII, 1924, s. 743, 744; W. Hagemann, op. cit., s. 178.

<sup>18</sup> J. Maspero, *Histoire des patriarches d'Alexandrie (518—616)*, Paris 1923, s. 261.

<sup>19</sup> List Cyrusa do Sergiusza, [w:] „Sacrorum conciliorum collectio” t. XI, kol. 562.

<sup>20</sup> C. D. G. Müller, *Benjamin*, op. cit., s. 536.

riuszy diecezji<sup>21</sup>. Za jego czasów mówi biograf: „stu” miało się zebrać w Aleksandrii, czego nie mogli zrobić jego poprzednicy z powodu „wrogów religii”. Ponieważ, jak pamiętamy, w całym patriarchacie było stu biskupów, to wyjaśnienie wydaje się sensowne.

Uderzający jest brak śladów legislacyjnej działalności synodów, tak charakterystycznej dla kościołów zachodnich. Biskupi Egiptu nigdy nie uczestniczyli w takim stopniu jak ich koledzy w formowaniu zasad dyscyplinarnych i organizacyjnych Kościoła.

Zauważmy, że niemal wszystkie synody odbywają się w Aleksandrii. Nie mamy też wielu przypadków gromadzenia wszystkich (czy prawie wszystkich) hierarchów z rozległego patriarchatu. Najczęściej zbierało się grono dobrane przez patriarchę, w którym dominowali biskupi z pobliskiej Delti. Oczywiście natura geograficzna Egiptu wiele tu wyjaśnia. Mijały miesiące zanim wiadomość o synodzie dotarła na południe do Syeny (czy jeszcze dalej — do Nubii), a następnie prelati zdążyli dopłynąć do Aleksandrii. Ale kryje się tu tylko część prawdy. Pouczające jest porównanie wydarzeń z czasów patriarchatu Atanazjusza z tym, co działo się w wiekach V—VII. W walce z arianami synody odgrywały pierwszorzędną rolę, później nie odczuwano już potrzeby ich zwoływania. To prawda, że nacisk ze strony władz popierających okresowo ortodoksję przeciwko monofizytyzmowi, mógł stwarzać w drugiej połowie VI w. i w początkach VII istotne trudności. Nie były one jednak zasadniczej natury, ani nigdy nie trwały bardzo długo. Kler nie miał ograniczonej swobody ruchu. Znacznie ważniejsze od wszelkich kłopotów organizacyjnych (często przesadnie przedstawianych przez historyków współczesnych ignorujących źródła, zwłaszcza żywoty świętych z tego okresu pokazujące rzeczywistość w sposób znacznie bardziej kompleksowy) są zmiany w mentalności kleru. Atanazjusz walczył o wpływy w kościele, a jego zwycięstwo w obliczu silnej grupy melecjan i wcale nie mniej potężnych arian nie było bynajmniej z góry przesądzone. W późniejszych wiekach pozycja patriarchy i obowiązek ślepego posłuszeństwa były już tak silnie ugruntowane, że stały się oczywiste. Biskup Aleksandrii wiedział, że ma za sobą biskupów przez siebie wyświęconych, o przekonanie których nie trzeba było zabiegać w takim stopniu jak należało to czynić za życia Atanazjusza.

Poza synodami ogólnoeגיпскими odbywały się synody lokalne gromadzące kilku biskupów z sąsiadujących ze sobą diecezji dla rozstrzygnięcia spraw następujących: wybór nowego biskupa, podjęcie kroków w stosunku do niegodnego pasterza, wszelkie inne kwestie lokalne. Na przełomie 345 i 346 r. zbrali się w Esneh (Latopolis) biskupi i mnisi, aby rozpatrzyć *casus* Pachomiusza. Zaniepokoił ich bardzo szybki wzrost kongregacji, a przede wszystkim szeroko rozpowszechniane opinie o jej przeorze jako o człowieku, który wstąpił do nieba i zna tajniki serc ludzkich<sup>22</sup>. Synod lokalny mógł być zwołany na polecenie patriarchy. Wspomina o tym list Szenutiego, biskupa Edfu pod koniec VI w.<sup>23</sup>. Okazję do spotkania biskupów mogły stwarzać uroczystości na cześć lokalnego świętego, czy też konsekracja nowego sanktuarium. O takim

<sup>21</sup> *Vie d'Isaac*, s. 363.

<sup>22</sup> *Sancti Pachomii vita graeca (prima)*, ed. F. Halkin, Bruxelles 1932, s. 72—74; *Vies coptes*, s. 375—376.

<sup>23</sup> G. Garitte, *Constantin, évêque d'Assiout*, [w:] *Coptic Studies in Honour of W. E. Crum*, Boston 1950, s. 304.

zgrupowaniu mówi na przykład mowa pochwalna na cześć św. Kollothosa. Do jego martyrium koło Panopolis (Górny Egipt) ściągał kler z sąsiednich miast<sup>24</sup>. Takie spotkania, dość nieformalne, pozwalały na ustalenie zasad dyscypliny i wiary, ułatwiały załatwienie konkretnych spraw, których nigdy nie brakło.

Klucza do zrozumienia patriarszej pozycji w kościele Egiptu dostarcza obserwacja procedury wyświęcania nowych biskupów. Rozmaite teksty kanoniczne zgodnie powtarzają, że wyświęcenie nowego biskupa wymaga obecności innych biskupów tej samej prowincji. Niektóre synody wschodnie zgoła stanowiły, że powinni być obecni wszyscy tytulariusze diecezji. Na ogół jednak uznawano, że bezwzględne minimum stanowi liczba trzech<sup>25</sup>; pozostałych zobowiązywano do przesłania listów wyrażających zgodę. Ordynacja musiała zostać zatwierdzona przez biskupa metropolitarne, który z reguły rezydował w stolicy prowincji. Takie zalecenia odnajdziemy również w klasycznych tekstach starożytnego prawa kanonicznego, które były w obiegu w Egipcie jak świadczą o tym dowodnie rękopisy pochodzące z tego terenu, a także tłumaczenia na język koptyjski. Rzeczywistość przedstawiała się jednak inaczej.

Kandydat wybrany przez lokalne duchowieństwo, notabli i biskupów sąsiednich miast był wysyłany do patriarchy wraz z delegacją elektorów z terenu diecezji, a prawdopodobnie także biskupów biorących udział w desygnacji kandydata<sup>26</sup>. Jeśli w toku procedury nie uzgodniono jednej osoby przedstawiano patriarsze dwóch konkurentów. Cytowany przeze mnie w poprzednim przypisie tekst hagiograficzny mówi o zawożonym przy tej okazji dokumencie, zawierającym sprawozdanie z elekcji. Autor jego twierdzi — co dziwi — że notowano liczbę głosów. Kto i w jaki sposób miał głosować? Egipt nie miał solidnej tradycji zgromadzeń stosujących głosowanie. Tę niecodzienną informację trzeba potraktować serio, gdyż żaden autor nie byłby w stanie wymyślić rzecz tak niebańalną. Pytanie tylko kiedy? Patriarcha mógł przyjąć proponowanego kandydata, mógł też narzucić diecezji swego, bądź przedstawić innego, gdy rekomendowana osoba nie zadowalała go z jakichś względów.

Zasady postępowania patriarchy zostały wyłożone w ciekawym tekście w formie pytań i odpowiedzi, w którym osobą indagowaną miał być sławny Cyryl Aleksandryjski<sup>27</sup>. Wydawcy tego tekstu, W. E. Crum i A. Ehrhard, byli zdania, że mamy tutaj sprawozdanie z autentycznej rozmowy z tym właśnie patriarchą. Nawet jeśli odniesiemy się do tej tezy sceptycznie (powodów do jej odrzucenia, ani do przyjęcia nie ma) to powstanie tekstu w V, najpóźniej VI w. jest raczej pewne. Cyryl na pytanie, jak dokonuje wyboru biskupa odpowiada, że stara się przychylić do elekcji mieszkańców diecezji, o ile jest ona jednomyślna i wyraża opinię kuriałów miasta, urzędników i drobnego ludu. Nie ma ani

<sup>24</sup> C. Till, *Koptische Heiligen* t. I, s. 176.

<sup>25</sup> „Constitutiones Apostolorum” ks. VIII, 4.

<sup>26</sup> Najlepsza relacja z całej procedury wyboru kandydata i jego wyświęcenia znajduje się w utworze: *History of the Monks of the Eastern Deserts* opublikowanym przez E. A. Budne, [w:] *Miscellaneous Coptic Textes in the Dialect of Upper Egypt*, London 1915, s. 960—986. Opowiada ona dzieje pierwszych biskupów Philae, wyspy na Nilu, sięgając do czasów Atanazjusza. Jak to się zazwyczaj dzieje z utworami hagiograficznymi realia pochodzą z okresu życia autora (V?, VI? w.).

<sup>27</sup> Wydany przez W. E. Cruma z komentarzem A. Ehrhardta, *Papyruscodex saec. VI—VII der Philippsbibliothek in Cheltenham*, Strassburg 1915, s. 60 n.

słowa o postawie kleru, ale możemy przyjąć, że jego udział w tej procedurze był oczywisty i nie wymagał wspomnienia. Patriarcha robi jednak zastrzeżenie, że jeśli ma własnego kandydata, który kocha ubogich, to jego właśnie będzie preferował. Nie powinien być to człowiek ani młody, ani obcy danej diecezji. Jeżeli zaś patriarcha nie ma miejscowego kandydata a potrzeba nagli, wyświęci tego, który jest pod ręką pouczywszy go jednak, że nie powinien być dumny. W przypadku gdy urzędnicy opowiadają się za jednym duchownym, a „drobni ludzie” za innym, należy przychylić się do prośby pierwszych, biednych zaś przekonać. W razie potrzeby można uciec się do losowania. Z całego tekstu jasno widać jak mało patriarcha czuje się związany opinią wiernych.

W naszych tekstach powtarzają się opisy przypadków sławnych pustelników czy mnichów, których patriarcha wybiera na pasterzy wakujących właśnie diecezji. Trzy z nich są warte przytoczenia. U schyłku IV w. zmarł biskup Oksyrynchos, ważnego miasta w Środkowym Egipcie, kler i jego lud wybrali na duszpasterza człowieka miejscowego i zamownego. Teofil jednak odrzucił tę kandydaturę i polecił sprowadzić siłą pustelnika imieniem Aphou, żyjącego w pobliżu Oksyrynchos, z którym miał okazję zetknąć się wcześniej w bardzo szczególnych okolicznościach. Patriarcha miał wyraźne skłonności ku orygenizmowi, co wywoływało opory w środowisku ascetów. Aphou uznał za stosowne udać się do Aleksandrii i podjąć z patriarchą dyskusję. Ten go zapamiętał i gdy nadarzyła się okazja, powierzył biskupią godność<sup>28</sup>. Timotheos II (457—477 r.). usłyszawszy o zaletach mnicha Teodora posłał po niego i powierzył mu diecezję Antinoe<sup>29</sup>.

Jeden z najbardziej interesujących tekstów hagiograficznych odnoszących się do wieku VII opowiada jak Damian<sup>30</sup> dwukrotnie odrzucał kandydatów przedstawianych mu przez kler i lud Hermonthis. Dopiero osoba Pisentiosa, mnicha wychowanego w klasztorze, popartego przez dwóch biskupów, ze zdaniem których Damian się liczył, zyskała jego aprobatę.

Nie znamy ani jednego wypadku, w którym patriarcha opowiadałby się wbrew woli mieszkańców diecezji na rzecz kandydata nie mającego za sobą ascetycznego żywota. Podejrzewam jednak, że takie przypadki mogły mieć miejsce. Brak informacji o nich wynika z charakteru hagiograficznych tekstów; występują w nich wyłącznie mnisi lub pustelnicy, duchowni żyjący w „świecie” dostarczają najczęściej przykładów czarnego charakteru. U schyłku IV w. wierni: świeccy i klerycy byli przekonani, że można zostać biskupem, byle tylko się miało wpływy w Aleksandrii. Izydor z Peluzjum<sup>31</sup> powiada o pewnym kleryku, ekonomie kościoła w swym rodzinnym mieście, który udał się do Aleksandrii ze znaczną kwotą pieniędzy mając nadzieję na otrzymanie sakry. Niekoniecznie należy wierzyć Izydorowi, którego brutalny ton i niemal paszkwilancki styl nie dają gwarancji bezstronności. Ustalenie stanu faktycznego nie jest tu przecież istotne. Najważniejsze, że pogląd taki mógł się uformować, z czego wynika, że przypadki nieliczenia się z wolą mieszkańców diecezji

<sup>28</sup> *Vita d'Aphou* została opublikowana przez F. Rossi, *I papiri copti del Museo Egizio di Torino* t. I, 1887, s. 87.

<sup>29</sup> *Vitae virorum apud monophysitos celeberrimorum*, ed. E. W. Brooks, Louvain 1907, s. 3.

<sup>30</sup> G. Garitte, op. cit., s. 303.

<sup>31</sup> *Epistulae* II, 127, w PG t. LXXVIII, kol. 565—572.



musiały być liczne. Nie sędzę, aby patriarcha narzucając własnego kandydata pytał się o zdanie tych, którzy wysunęli poprzedniego elekta.

Tak ścisła centralizacja ordynacji biskupich, dla której u schyłku starożytności analogię możemy znaleźć jedynie na terenie tzw. Italia suburbicaria była źródłem poważnych kłopotów w okresie sporów wewnętrznych. Zagroziła ona bytowi kościoła monofizyckiego w drugiej połowie VI w.<sup>32</sup> Wygnanie Teodozjusza w latach 536—566, a następnie przeciągający się wakans wynikały z wewnętrznego kryzysu, powodując wstrzymanie ordynacji. Po kilkunastu latach sytuacja stała się niebezpieczna, gdyż Teodozjusz, człowiek słabego charakteru, przyglądał się biernie wypadkom, nie próbował uciec z Konstantynopola gdzie go przetrzymywano i nie chciał dokonywać ordynacji na wygnaniu, z dala od diecezji. Zwolnione stolice biskupie nie mogły być obsadzone, co groziło wygaśnięciem kościoła. Choć świadomość tego zagrożenia była powszechna, kler egipski nie był w stanie zmienić swego stosunku do ważności ordynacji dokonanych bez patriarchy. Świadczy o tym niezmiernie interesujący epizod z życia Jakuba Baradajosa<sup>33</sup>, znanego działacza monofizyckiego, który przyczynił się walcnie do utworzenia paralelnej do ortodoksyjnej hierarchii monofizyckiej. Wybrał się on do Aleksandrii, aby tam przy pomocy dwóch monofizyckich biskupów egipskich wyświęcić na biskupów swych dwóch towarzyszy, Jakuba Konona z Tarsu i Eugeniusza z Seleucji Izauryjskiej. Nie objęli oni nigdy swych diecezji; podróżując z Jakubem dokonywali natomiast ordynacji w rozmaitych miastach Syrii i Azji Mniejszej (kanony wymagały bezwzględnie uczestnictwa trzech hierarchów w sakrze biskupiej). Otóż w czasie swego pobytu w Aleksandrii Jakub Baradajos nie dokonał żadnych ordynacji dla diecezji egipskich, choć potrzeby były wielkie. Nie wiemy co nim powodowało, czy nie chciał łamać miejscowych tradycji, czy też, co wydaje się bardziej prawdopodobne, iż biskupi egipscy nie godzili się na takie zabiegi w nieobecności patriarchy. Wyświęcenie przez biskupa dwóch mnichów dla odległych diecezji, których mieszkańców nie pytano przecież o zdanie, było dopuszczalne; na własnym terenie należało jednak zachować wymogi kanoniczne. Pod presją monofizytów z innych krain, którym egipskie skrupuły musiały wydawać się absurdalne, Teodozjusz wyraził zgodę na bardzo dziwny kompromis. Pozwolił Jakubowi Baradajosowi na wyświęcenie dwunastu biskupów dla Egiptu, ale nie chciał być obecny na ceremonii, choć odbyła się ona w Konstantynopolu<sup>34</sup>. Pod koniec swego długiego życia Teodozjusz zaczął mieć wątpliwości czy postępował słusznie, gdyż skutki jego oporów jak i podwładnych mu biskupów były oczywiste. Aby ratować swój kościół, upoważnił Piotra patriarchę Antiochii do ordynowania w Egipcie<sup>35</sup>. Zrozpaczony Teodozjusz nie przyjął najprostszego rozwiązania i nie polecił biskupom w Egipcie odpowiednich rytów. Upoważnienie do tego zwierzchnika in-

<sup>32</sup> Relację z tych wydarzeń znaleźć można w J. Maspero, op. cit., s. 129—165 oraz W. H. C. Friend, *The Rise of the Monophysite Movement*, Cambridge 1972, s. 288—295.

<sup>33</sup> Wiadomość zawarta w *Life of James Baradaïos*, pióra Jana z Efezu; ed. E. W. Brooks, „*Patrologia Orientalis*” t. XIX, 1925, s. 155.

<sup>34</sup> Tamże, s. 157.

<sup>35</sup> List Teodozjusza do Pawła i list Teodozjusza do kleru i ludu Aleksandrii został opublikowany w zbiorze *Documenta ad origines monophysitarum illustrandas*, ed. L. B. Chabot, Louvain 1933, s. 93—99.

nego kościoła wydawało mu się bardziej dopuszczalne. Gdy nowy patriarcha aleksandryjski Piotr IV<sup>36</sup> przystąpił do odnawiania kościoła, musiał obsadzić 70 zwolnionych diecezji.

Nawet w warunkach dramatycznych egipski kler nie chciał rezygnować z ustalonego zwyczaju, który nie miał żadnego teologicznego uzasadnienia, a powstał na gruncie administracyjnym. Wrósł on tak głęboko w ludzką świadomość, że trwał dalej w warunkach, w których powinien zaniknąć.

Niestety nie mamy wiarygodnych wiadomości kiedy powstał ten obyczaj. Wiemy bardzo niewiele o wyświęceniu biskupów przed patriarchatem Piotra I; w tej sytuacji jesteśmy skazani na hipotezy. *A priori* teza, że zwyczaj ów zaczął się za patriarchatu Piotra I jest dosyć prawdopodobna. Podstawą dla rozwoju chrześcijaństwa w Egipcie była choćby ze względów geograficznych Aleksandria. Powstanie zwyczaju wyświęcania każdego biskupa w Aleksandrii jest w tych warunkach zrozumiałe. Wielu historyków gotowych jest przyjąć świadectwo autora arabskiego Eutyhusza, który sam był ortodoksyjnym patriarchą Aleksandrii w latach 933—940, że w Egipcie nie wyświęcano w ogóle biskupów aż do czasów Demetriusza (189—231)<sup>37</sup>. Nie chciałabym podejmować tu dyskusji na temat sytuacji w II i III wieku i wartości tak późnego tekstu, nie popartego współczesnymi świadectwami. Natomiast uważne przestudiowanie danych odnoszących się do wydarzeń z początku IV w. może wyjaśnić istotne sprawy. W liście Ojców soboru nicejskiego do kleru aleksandryjskiego na temat schizmy melecjańskiej znajdziemy następującą postanowienie: „Melecjusz ma pozostać w swoim mieście [tj. w Lycopolis] ale nie wolno udzielać mu święceń, ani wybierać kandydatów do stanu duchownego — tytuł biskupa ma pozostać dla niego wyłącznie godnością honorową. Ci zaś, którzy z jego rąk przyjęli święcenia i sakrę biskupią z zachowaniem przepisów i ceremonii kościelnych mają być włączeni do wspólnoty kościelnej, pod tym warunkiem, że choć zatrzymają swą godność wraz ze sprawowaniem funkcji, to jednak we wszystkich sprawach mają być na drugim miejscu w stosunku do wszystkich legalnych duchownych w każdej parafii i w kościele, którzy uprzednio otrzymali święcenia i ordynacje z rąk najczcigodniejszego współsłużebnika naszego Aleksandra”<sup>38</sup>. Z tekstu wynika niedwuznacznie, że Melecjusz dokonywał biskupich ordynacji, a inni biskupi otrzymali swe święcenia od Piotra. Nie wiemy kiedy ordynował Melecjusz, za życia Piotra, czy też już po jego śmierci, w wyjątkowych czasach prześladowań, czy też w okresie spokoju. Właściwie nie jest to dla nas tak ważne. Istotne, że w Egipcie istniały jeszcze kościoły gotowe uznać ważność ordynacji dokonanych nie przez biskupa Aleksandrii (Melecjusz nigdy nie pretendował do objęcia tego stanowiska). W późniejszych czasach było to zupełnie nie do pomyślenia. Schizma w kościele egipskim musiała się zacząć w Aleksandrii. Sprawa biskupów melecjańskich wskazuje, że w tym czasie biskupów wyświęcał patriarcha, ale zwyczaj ten nie był jeszcze dostatecznie zakorzeniony, by mógł być uznany za nienaruszalne prawo.

<sup>36</sup> Mówi o tym w swej *Historii kościelnej* Jan z Efezu (IV, 12—16). Tekst znany nam jest wyłącznie z przekładu syryjskiego, oryginał grecki nie zachował się (tł. Schönfelder, München, 1862).

<sup>37</sup> Eutyhus, *Annales*, PG t. CXI, kol. 982.

<sup>38</sup> Sokrates, *Historia ecclesiastica*, I, 9, PG t. LXII, kol. 80 n.

Istotną rolę w życiu egipskich biskupów odgrywały podróże do Aleksandrii, gdzie stykali się z budzącym cześć oraz bojaźń patriarchą. Wędrując do tego miasta po ordynację musieli odczuwać w toku długiej często podróży lęk o jej losy. Stanowisko patriarchy nie dało się przewidzieć. Jego zgoda otwierała nowy etap w życiu biskupa. U jego progów znajdowała się uroczystość wyświęcenia, pierwsza msza odprawiona w nowym charakterze w obecności zwierzchnika. Na większości nowych prelatów uroczystości te musiały wywoływać głębokie wrażenie i wiązać z osobą tego, który ordynacji dokonał. Jeden z naszych tekstów hagiograficznych, cytowany wyżej utwór na temat biskupów Philae, mówi o zwyczaju spędzania trzech dni w otoczeniu patriarchy. Jest to bardzo prawdopodobne. Patriarcha rozmawiał wówczas z nowym elektem, spożywał z nim posiłki, odprawiał razem modlitwy, co utrzymywało efekt szoku biskupiej ordynacji. Składała się nań także silnie odczuwana świadomość kontrastu między skalą spraw, o których decydował patriarcha a tymi, które należały do przyszłego pasterza diecezji. Uwagi z jaką ów potężny człowiek odnosił się do biskupa napełniały go najgłębszą wdzięcznością i pokorą. Trzeba się liczyć także, że sama Aleksandria i liczny patriarszy dwór robiły olbrzymie wrażenie na ludziach przywykłych do niewielkich miast i wiosek. Odczuwać je musieli zwłaszcza asceci i mnisi wyciągani często siłą z ich ukrycia. Zostawało im wrażenie mieszaniny grzechu i świętości, rozpusty i rygoru moralnego. Silna reakcja na stołeczne kontrasty jest dobrze poświadczona w tekstach hagiograficznych. Kandydat odjeżdżał wzbogacony o sumę pouczeń teologicznych orientujących go w aktualnych tendencjach i sporach. Była tu także okazja do przekazania mu poleceń typu praktycznego. Większość biskupów zapewne więcej już swego zwierzchnika nie widziała. Synody, jak widzieliśmy, były bardzo rzadkie.

Patriarcha wręczał nowo wyświęconemu list z nominacją. Kler i wierni diecezji wychodzili mu naprzeciw śpiewając psalmy i niosąc kwiaty. Biskup odprawiał uroczystą mszę, w kościele czytano list od patriarchy<sup>39</sup>.

Zwierzchnik aleksandryjskiego kościoła wzywał do siebie wybranych biskupów na narady i zapraszał do udziału w delegacjach udających się na kościelne synody i sobory poza Egipt. Z naturalnych względów przeważali tu prelaty z Deltę. Z dalekiego południa wzywano kościelnych dostojników bardzo rzadko. Na soborze nicejskim Aleksander zjawił się z delegacją 15 biskupów z tego tylko 5 pochodziło z Tebaidy. W Efezie z Cyrylem było obecnych 40 biskupów, Tebaidę reprezentowało 7. Na soborze chalcedońskim w szesnastoosobowej delegacji byli tylko duchowni z Deltę<sup>40</sup>. Obok biskupów w takich delegacjach brali udział sławni asceci niewiele pojmujący z tego, co się wokół nich działo (często w sensie dosłownym, gdyż nie znali greki), ale za to dodający patriarsze prestiżu.

Interesujący zwyczaj poświadczą cytowany tekst hagiograficzny odnoszący się do dziejów kościoła na Philae<sup>41</sup>. Jeden z biskupów sprawujących swe funkcje gdy zmarł Timotheos, a patriarchą został Teofil

<sup>39</sup> *History of the Monks*; opis w hagiograficznym tekście dotyczącym pierwszych biskupów Philae, s. 981.

<sup>40</sup> Dane w oparciu o zestawienia poczynione przez H. Munier, *Recueil des listes épiscopales de l'église copte*, Le Caire 1943, passim.

<sup>41</sup> *History of the Monks*, s. 984.

(385 r.), udał się, podobnie jak „wszyscy” biskupi, złożył hołd nowej głowie kościoła. Podróż nastąpiła po elekcji. Udział biskupów w wyborach nowego patriarchy był skromny i na pewno ograniczony do duchownych z najbliższych miast Deltę. Kler aleksandryjski, cesarz reprezentowany przez swych urzędników, a wreszcie lud miasta, mieli do powiedzenia więcej przy obsadzaniu tego stanowiska niż biskupi. Świadcstwo to godne jest poważnego potraktowania. Nie jestem natomiast pewna, czy należy je odnieść do schyłku IV w., jakby to sugerował nasz hagiograf: w utworach należących do tego gatunku literackiego, realia pochodzą raczej z czasów życia autora niż z tych, które opisywał. Moglibyśmy je przypisać pierwszej połowie VI w. (lub jeszcze wcześniej, drugiej V w.?), gdyż późniejsze prześladowania i walki między różnymi odłami kościelnymi musiały takie hołdy znacznie utrudnić. Można wątpić, czy do Aleksandrii naprawdę zjeżdżali wszyscy biskupi, ale nawet jeśli zjawiała się tam ich większość, można uznać takie wizyty za zdarzenia ważne dla kościelnych stosunków.

Biskupie podróże na północ wynikały niekiedy z mniej uroczystych i radosnych względów. Czasami dochodziło do ostrych konfliktów między lokalnym klerem i wiernymi, które mogły się kończyć wymuszoną rezygnacją z biskupiego tronu, jeśli nie następowała ona w trybie dyscyplinarnym. Patriarcha podejmując decyzje o depozycji napewno rozmawiał wtedy z zainteresowanymi stronami<sup>42</sup>.

Mogły być także inne powody do podróży, włącznie z prostą ciekawością. Ulegać jej mogli zwłaszcza biskupi zamożniejszych miast, dla których pokrycie kosztów przejazdu i pobytu w stolicy nie stanowiło większego problemu<sup>43</sup>. Takie wyprawy powiększały prestiż biskupa w oczach miejscowych władz i kleru. Patriarchowie, niechętnie zwołujący synody, nie byli przeciwni takim indywidualnym wizytom, byleby trwały krótko i nie zakłócały normalnego toku prac diecezji. Oddziaływanie na poszczególnych prelatów było łatwiejsze niż na większą ich grupę. Zapobiegało skutecznie formowaniu się biskupiej opinii i ułatwiało narzucanie punktu widzenia patriarchy.

Niewiele mamy wiadomości o wizytacjach patriarchów. Najbardziej interesujący opis zachował się w *dossier* pachomiańskim<sup>44</sup>. W pobliżu klasztorów należących do zgromadzenia Pachomiusza, na wysokości Hermoupolis, zjawia się Atanazjusz „aby umocnić kościoły w wierze”. Wieść o tym dociera do dwóch przełożonych kongregacji, Teodora i Horsiese. Teodor postanawia wyruszyć naprzeciw patriarsze z grupą mnichów. Odbywają podróż pieszo (zamiast barką po Nilu) recytując wersety z Pisma św. i Ewangelii. Arcybiskup, otoczony tłumami, z daleka rozpoznaje mnichów pachomiańskich i obejmuje Teodora, podobnie jak starszych braci. Teodor chwyta osła, na którym jedzie Atanazjusz i prowadzi go mimo protestów. Tłum napiera na niego, pali go gorąco lamp (w dzień!), ale cierpliwie wypełnia swoje zadanie, budząc uzasadniony podziw. Mnisi idą przodem śpiewając psalmy. Pochód wędruje do kościoła, gdzie zebrani odmawiają modlitwę a patriarcha udziela błogo-

<sup>42</sup> O biskupich depozycjach mówi tekst utworu zawierającego pytania i odpowiedzi udzielane przez Cyryla, cytowany w przyp. 27, s. 61.

<sup>43</sup> Wiadomość o podróży biskupa Oxyrynchos — *The Oxyrhynchus Papyri*, ed. B. P. Grenfell, A. S. Hunt, London 1915 t. XI, nr 1357.

<sup>44</sup> *Vies coptes de saint Pachôme*, s. 223; na temat datowania tego epizodu patrz s. 199, przyp. 7 oraz wstęp do wydania.

sławieństwa. W następnych dniach Atanazjusz wizytuje kościoły w sąsiednich miastach i udaje się do klasztorów, aby zapoznać się z urzędzeniami i obyczajami pachomiańskimi. Tekst żywotu Teodora powstał w środowisku klasztorowym w niewiele lat po jego śmierci. Mnisi musieli pamiętać przebieg tak ważnego wydarzenia w dziejach ich grupy i, jeśli nawet je upiększali, w ogólnych zarysach relacja jest zapewne wiarygodna. Teofil był obecny w Nitrii na synodzie zwołanym tam naprzódce po to, by rozprawić się energicznie ze zwolennikami Orygenesesa<sup>45</sup>. Benjamin I odbudowywujący kościół monofizycki po wstrząsach epoki Herakliusza rozwinął szeroką działalność wizytacyjną<sup>46</sup>.

Wiadomości o patriarszych wizytacjach w okresie ponad trzech i pół wieku, jest, jak widzimy, bardzo mało. Oczywiście nie należy ufać nadmiernie milczeniu źródeł, gdyż takie formy działania kościelnych zwierzchników mogły łatwo umykać uwadze autorów naszych tekstów. Byłabym skłonna przypuścić, że patriarchowie, o ile nie zostali przymuszeni przez władze świeckie do podróży (innymi słowami nie musieli uciekać i ukrywać się w głębi kraju), nie opuszczali w zasadzie swojej stolicy. Natomiast wizytacje biskupów w ich diecezjach są dobrze udokumentowane. Trudno przypuścić, aby liczne teksty odnoszące się do patriarchów przemilczały takie podróże, gdyby stanowiły one typową formę działania zwierzchnika egipskiego kościoła. Związany ze swym olbrzymim sztabem, wciągnięty w wielkie gry polityczne i spory doktrynalne rozgrywające się w ówczesnym świecie, nie mógł pozwolić sobie na znikanie na długie tygodnie w głębi kraju, w którym byłby szybko odcięty od dopływu informacji i możliwości reagowania. Walki religijne VI i VII w. wiązały ich także ze stołecznym miastem, gdyż okres przesładowań ze strony władz świeckich nie sprzyjał podróżom po kraju i to, rzecz paradoksalna, zarówno w odniesieniu do patriarchów monofizyckich (ci kryli się lub byli jedynie tolerowani) jak i ortodoksyjnych (tym nieśpieszno było opuszczać miasto, poza którym byli pozbawieni ochrony oficjalnej). Częściej zapewne zdarzało się zwierzchnikom kościoła Aleksandryjskiego wizytować Deltę. Wiemy jednak, że do ośrodka monastycznego w Wadi Natrum, bardzo ważnego dla kościoła egipskiego a niezbyt przy tym odległego, patriarchowie w zasadzie nie zaglądali. Natomiast przeorzy klasztorów tam położonych jeździli co rok do Aleksandrii. Uczestnictwo Benjamina I w uroczystościach poświęcenia sanktuarium św. Makarego w Wadi Natrun jest opisane jako niesłychana i wielka wyprawa, ważne wydarzenie w historii tego mniszego świata<sup>47</sup>.

W tekście powstałym w środowisku mnichów pachomiańskich znajdujemy zdanie odpowiadające powszechnemu przekonaniu: Teofil rozmawiając z Horsiese, przeorem kongregacji, ściągniętym do Aleksandrii na uroczystości wielkanocne, stwierdził, że wiele razy chciał odwiedzić klasztor, ale uniemożliwiał mu to zarząd spraw kościelnych<sup>48</sup>. Po części to prawda, ale nieopuszczanie Aleksandrii wynikało też z ustalonego stylu działania patriarchów, którzy jeździli do Konstantynopola, a nie na wizytacje w głąb kraju.

<sup>45</sup> Hieronimus, *Epistulae* 92, 1; Palladius, *De vita S. Iohannis Chrysostomi*, PG t. XLVII, kol. 23—24.

<sup>46</sup> C. D. G. Müller, *Benjamin*, s. 336.

<sup>47</sup> Opisane w *Livre de la consécration du sanctuaire de Benjamin*, ed. R. G. Coquin, Le Caire 1975.

<sup>48</sup> Tekst opublikowany w cytowanym w przyp. 27 *Der Papyruscodex* s. 67.

Przy ograniczonych, i co ważniejsze, niezbyt systematycznych kontaktach osobistych między biskupami a patriarchą, szczególną wagę zyskiwała korespondencja jako powszechny środek komunikowania się w kościele.

Patriarcha otrzymywał ogromną ilość listów od swych podwładnych. Tak zwane „kanony Teofila”<sup>49</sup> składają się z urywków trzech odpowiedzi na listy trzech biskupów w sprawach dyscyplinarnych. Interesujące są listy Synezjusza do Teofila<sup>50</sup>, który relacjonuje w sposób bardzo szczegółowy swoje posunięcia. Wynika z nich, że patriarcha jest nieźle zorientowany w stanie diecezji. Rodzi się pytanie, czy wszyscy biskupi byli równie gorliwi w komunikowaniu zwierzchnikowi wszelkich wydarzeń w podległych im gminach, czy też wynikało to z indywidualnej gorliwości i temperamentu Synezjusza. Innymi słowy wypada się zastanowić, czy istniała już wtedy jakaś forma sprawozdawczości? Niestety nie możemy na to pytanie odpowiedzieć. W innych kościołach imperium rzymskiego taki zwyczaj jeszcze się nie narodził, ale na terenie działania zwierzchnika kościoła egipskiego sformalizowana sprawozdawczość nie byłaby niczym dziwnym.

Biskupi nie byli jedynymi korespondentami patriarchy. Do jego biura wpływało tysiące listów, skarg i donosów. Przykładem niech będzie list Izydora z Peluzjum do Cyryla<sup>51</sup> pełen ataków na przywódców kościoła w jego rodzinnym mieście. Gdy dwaj klerycy w położonym daleko na południe Koptos, prezbiter i archidiakon, pokłócili się w sprawie niedoszłego do skutku małżeństwa (a ściślej dalszych losów tradycyjnego daru wręczanego przez młodego małżonka swej żonie), od razu pojawiła się groźba, że w razie nie załatwienia sprawy pokrzywdzeni odwołają się do Aleksandrii<sup>52</sup>. Egipcjanie mieli opinię pieniaczy, co potwierdzają źródła. Pisanie skarg do władz w Aleksandrii nie było zjawiskiem nowym, jednak poprzednio ich odbiorcą byli urzędnicy świeccy. U schyłku starożytności sądzono słusznie, że interwencje u głowy kościoła, zwłaszcza gdy rzecz tyczyła się kleryków, okażą się skuteczniejsze.

Patriarcha ze swej strony wysyłał znaczną liczbę listów do biskupów. Co roku patriarszą kancelarię opuszczały liczne egzemplarze listu zwanego w źródłach *epistolē heortastikē*, tradycyjnie określanego mianem listu paschalnego. Określał on datę Wielkiejnocy i początek Wielkiego Postu. Do tych informacji dodawano swoisty traktat pełen nauk moralnych czy doktrynalnych. Teksty te nabrały szczególnej wagi w okresie kontrowersji teologicznych. Na końcu zamieszczano nazwiska świeżo wyświęconych biskupów, do których inni prelati winni byli wysłać tak zwane listy kanoniczne. Zwyczaj rozsyłania listów paschalnych sięga (zapewne) czasów Dionizjusza Aleksandryjskiego (247—264 r.), należy jednak liczyć się z możliwością ewolucji formy i treści tego typu dokumentów w IV w. Zachowały się w części listy paschalne Atanazjusza i Teofila<sup>53</sup>, inne są nam znane we fragmentach. Do diecezji listy za-

<sup>49</sup> PG t. LXV, kol. 33—45.

<sup>50</sup> Synezjusz, *Epistulae*, ed. R. Hercher (*Epistolographi Graeci*), nr 66, 67, 76.

<sup>51</sup> PG t. LXXVII, ep. II, 127, kol. 565—572.

<sup>52</sup> Tekst koptyjski opublikowany przez E. Revillout w „Revue Egyptologique” t. IX, 1900, s. 154 n.

<sup>53</sup> Tekst grecki listów Atanazjusza, poza pewną liczbą fragmentów, przepadł. Istnieje natomiast zbiór w języku syryjskim; W. Cureton, *The Festal Letters*

wozili klerycy z kościoła aleksandryjskiego<sup>54</sup>. Jednocześnie napewno wysyłano co najmniej kilka ekip.

Czytano je następnie uroczystie w kościele. Wiemy, że podobna lektura odbywała się w klasztorach, przynajmniej tak znacznych jak klasztor pachomiański. Żywot Teodora wspomina o jego kazaniu poświęconym komentowaniu otrzymanego właśnie listu paschalnego Atanazjusza<sup>55</sup>.

Drogą korespondencyjną przekazywał patriarcha postanowienia w sprawach organizacyjnych i dyscyplinarnych. Cytowałam już wyżej teksty Teofila pochodzące z takich właśnie pism. Obok odpowiedzi udzielanych konkretnym osobom na konkretne pytania w określonych sprawach, patriarcha wysyłał listy encykliczne skierowane, jeśli nie do wszystkich to przynajmniej do większej grupy biskupów. Taki charakter ma na przykład list kanoniczny Piotra I<sup>56</sup> dyktujący zasady, którymi należało się kierować przy dopuszczaniu do komunii odstępców z czasów niedawnych prześladowań. Zachował się list Cyryla do biskupów Pentapolis i Libii określający reguły wyświęcania kleryków<sup>57</sup>.

Konflikty teologiczne powodowały nasilenie strumienia korespondencyjnego płynącego z Aleksandrii. Rezygnując ze zbierania podwładnych na synody, patriarchowie musieli drogą listowną określać swe stanowisko w kontrowersjach doktrynalnych, podejmować polemikę z poglądami przeciwników, ustalać obowiązującą dla wszystkich interpretację prawd wiary. Część takich listów, często prawdziwych traktatów teologicznych, zachowała się do naszych czasów. O ile zarządzenia ściśle organizacyjne przeznaczone były dla kleru, to listy doktrynalne, podobnie jak listy paschalne, odczytywano w kościołach.

W żywocie Piotra IV zachowanym w synaksariuszu kościoła koptyjskiego znajdziemy charakterystyczne zdanie opisującego jego działalność: „pisał listy, umacniał w wierze wiernych, wizytował klasztory Aleksandrii i ich wsie”<sup>58</sup>. Synaksariusz ten nie jest w ogóle dobrym źródłem a szczególnie dla tych czasów. Jego autor niewiele wiedział o Piotrze IV i biografię przeładował danymi banalnymi, które można spokojnie umieścić w życiorysie każdego patriarchy. Ciekawe, że pisanie listów należało do takich typowych zajęć głowy kościoła egipskiego.

Badając zawartość i bieg owej korespondencji nie powinniśmy ulec wizji maszyny biurokratycznej regulowanej bezosobowo przy pomocy okólników, produkującej sprawozdania, przekazującej ze szczybla na szczybel okólniki, podania, skargi. Większość kościelnych pism nie była bowiem powierzana cesarskiej poczcie ani oddawana kapitanom przygodnych statków jak to się działo z listami urzędowymi lub prywatnymi. Zabierali je ze sobą duchowni. Najczęściej posługiwano się do tego celu diakonami. Styl pracy kościoła różnił się poważnie od stylu pracy pań-

of Athanasius, London 1848 i koptyjskim L. Th. Lefort, *S. Athanase, Lettres festales et pastorales en copte*, Louvain 1955. Listy Teofila tłumaczone przez Hieronima (ed. I. Hilberg), nr 55, 98, 100. Poza tym mamy sporą liczbę fragmentów listów różnych patriarchów. Wykaz ich można znaleźć w wydawnictwie *Clavis patrum Graecorum* t. II—III, ed. M. Geerard, [w:] „Corpus Christianorum”.

<sup>54</sup> W żywocie Pisentiona cytowanym w przyp. 6, s. 387.

<sup>55</sup> *Viès coptes de saint Pachôme*, s. 205.

<sup>56</sup> PG t. XVII, kol. 50.

<sup>57</sup> PG t. LXXVII, kol. 364 n.

<sup>58</sup> Wydany przez R. Basset, „*Patrologia Orientalis*” t. XVII, 1923, s. 595—597.

stwa, co warte odnotowania, gdyż zazwyczaj kościół kopiował państwowe wzory. Widzieliśmy już, że listy paschalne wozili klerycy. Zaproszenie dla Horsiese, przeora pachomiańskiej kongregacji, do odwiedzenia Aleksandrii, wręczył Teofil dwum diakonom, którzy popłynęli w dół Nilu szukając dostojnego adresata w kolejnych klasztorach<sup>59</sup>. Możemy się domyśleć, że duchowni tacy odgrywali w pewnym stopniu rolę patriarchalnych „oczu i uszu”. Rozmawiali nie tylko z biskupami, których mogli pytać przy okazji o różne sprawy, ale i z członkami kleru i lokalnymi notablami. Był to znakomity moment, aby na ich ręce złożyć niewątpliwie, aby wysłannicy patriarchy zapamiętali ich twarze i imiona, a sposobów ku temu zarówno legalnych jak niedopuszczalnych było sporo. Raporty wysłanników (szkoda, że nie wiemy czy ustne czy piśmienne) odgrywały z pewnością ważną rolę w procesie gromadzenia informacji o stanie diecezji i jej wybitniejszych duchownych, istotną zwłaszcza gdy należało decydować o obsadzaniu zwolnionych stanowisk.

Przy przesyłaniu listów korzystano także z powracających do diecezji duchownych (np. list patriarchy do biskupów Szenutiego i Konstantyna z Górnej Tebaidy zabrał biskup Pisrael)<sup>60</sup>.

Dla prowadzenia korespondencji patriarcha utrzymywał liczną kancelarię. Z żywotu patriarchy Izaaka, napisanego u schyłku VII w., widać jak serio traktowano przede wszystkim listy paschalne, które musiały również z punktu widzenia czysto kaligraficznego godnie reprezentować umiejętności skrybów stołecznych. Patriarcha miał specjalnego sekretarza, utalentowanego pisarza, którego zadanie polegało na przepisywaniu właśnie tych tekstów<sup>61</sup>.

Biskupi ze swej strony powierzali swe pisma własnym ludziom, którzy szturmowali aleksandryjskie biura, szukając posłuchania u osobistości wpływowych, które przyspieszyłyby tok sprawy i nadały jej odpowiedni bieg. Była to doskonała okazja do intryg, przekazywania skarg i donosów. Owa aleksandryjska kuria, używając rzymskiej terminologii, była liczna i wpływowa. Ograniczone kontakty między zwierzchnikami kościoła a biskupami powodowały, że bez takiej współpracy patriarcha nie byłby w stanie przekazywać poleceń ani zdobywać niezbędnych informacji. Tworzenie się dwóch osobnych kościołów, monofizyckiego obok ortodoksyjnego (co rozpoczyna się w połowie VI w.) spowodowało narodziny dwóch kurii. Naciski władz wrogich monofizytyzmowi proces ten utrudniały, ale nie były w stanie go zatrzymać. W podmiejskich klasztorach, gdzie rezydował monofizycki patriarcha tworzyły się kancelarie, pisano okólniki, kopiowano listy paschalne, które po kraju wozili klerycy.

\*

W 451 r. podczas obrad soboru chalcedońskiego, już po złożeniu z urzędu patriarchy aleksandryjskiego Dioskorosa, gdy przyszło do sygnowania dokumentów soborowych, miała miejsce scena, którą zachowany stenogram obrad tak relacjonuje: „Czcigodni biskupi egipscy powiedzieli: Umieramy. Błagamy u Waszych stóp miejcie litość nad nami, chcemy

<sup>59</sup> Tekst wydany w cytowanym wyżej zbiorze w przyp. 27, *Der Papyruscodex*, s. 66.

<sup>60</sup> G. Garitte, op. cit., s. 304.

<sup>61</sup> *Vie d'Isaac*, s. 331—334.



umrzeć za Waszą sprawą, ale nie tam [tj. w Egipcie]. Niech tu zostanie powołany arcybiskup i wtedy podpiszemy i zadeklarujemy naszą zgodę. Miejcie litość dla naszych siwych włosów, niech tu będzie dany arcybiskup. Czcigodny arcybiskup Anatolis wie, że w patriarchacie egipskim jest taki zwyczaj, iż wszyscy biskupi są podporządkowani arcybiskupowi Aleksandrii. Nie jesteśmy nieposłuszni soborowi, ale będziemy zabici w ojczyźnie. Miejcie litość. Macie władzę. Jesteśmy posłuszni, nie chcemy być nieposłuszni. Lepiej jest dla nas umrzeć za sprawą Pana Świata [to o cesarzu] Waszej Ekselencji i świętego soboru, niż tam”<sup>62</sup>. Biskupi pozbawieni patriarchy nie protestowali przeciwko *meritum* sprawy, nie bronili Dioskorosa. Chcieli mieć zwierzchnika i czynić to, czego od nich zażąda, jak przywykli przywódcy kościołów egipskich od pokoleń.

Zespół warunków, który doprowadził do powstania i utrwalenia się takich postaw starałam się tu pokazać. Na zakończenie chciałabym sięgnąć po wyjaśnienia głębszej natury, widoczne z dłuższej perspektywy czasu. Patriarchowie aleksandryjscy świadomie formowali kościelne instytucje tak, by działały w kierunku dla nich dogodnym. Na tej drodze nie napotykali na istotne opory (przynajmniej jeśli chodzi o Egipt, w Cyrenajce było inaczej). Sądzę, że u źródeł tej łatwości, z jaką kościoły poddawały się zwierzchnictwu Aleksandrii, leży specyficzna sytuacja miast w Dolinie Nilu. Wspomniałam o tym pisząc o synodach. W Egipcie autentyczne życie municypalne powstało późno z inicjatywy władz i nigdy nie ugruntowało się ani w sferze instytucji, ani mentalności. Tradycje autonomicznego życia politycznego miasta miały dla kościoła ogromne choć pośrednie znaczenie. Rzadko się zdarzało, by kościół kopiował municypalne urzędy i obyczaje. Natomiast był warunkowany przez ukształtowaną tam mentalność. Proces rozkładu antycznych urzędów nie zakończył się w IV w. Ich pozostałości, przede wszystkim w sferze umysłowej, trwały. Ważna była zwłaszcza, odczuwana przez elity, potrzeba aktywności własnego miasta, poczucie odpowiedzialności za to, co się z nim działo, a także przyzwyczajenie do zbiorowego podejmowania decyzji, do obrad i dyskusji. Miejsce jakie w swej mentalności chrześcijaństwo przyznało autorytetowi, działało oczywiście neutralizująco na wywodzący się z odległej starożytności sposób myślenia, ale nie było w stanie go w pełni usunąć. W Egipcie, gdzie *polis* żyły krótko niepełnym życiem, antyczna mentalność nie zdołała się utrwalić. Efekty tej specyfiki tłumaczą nam kierunek w jakim rozwinęły się kościelne urzędy w tym kraju.

Ewa Wipszycka

#### LE PATRIARCHE D'ALEXANDRIE ET SES ÉVÊQUES (IV—VII SIÈCLES)

Le patriarche d'Alexandrie occupe une place exceptionnelle dans l'histoire de la chrétienté antique et nous n'en pouvons trouver de semblable qu'à Rome (et cela à une époque plus tardive). En expliquer les sources constitue une tâche importante pour l'histoire de l'Eglise. L'article ne soulève que l'une des questions qui se posent, et notamment les relations entre le patriarche et ses évêques: les sources de l'inertie de ceux-ci, leur acception habituelle des positions doctrinales de leur supérieur.

<sup>62</sup> „Acta Conciliorum Oecumenicorum” t. II, *Concilium Chalcedonense*, ed. E. Schwartz I, 2, s. 110—114.

L'Égypte n'avait pas d'archevêchés lesquels, partout ailleurs au IV<sup>e</sup> siècle, constituaient l'élément normal des structures ecclésiastiques. Cette particularité convenait aux patriarches qui, en présence de plusieurs archevêques, auraient été obligés de tenir compte de leurs opinions, tandis qu'ils pouvaient négliger celles d'une centaine d'évêques régissant de petits diocèses. C'est pour les mêmes raisons que les patriarches convoquaient à contre-cœur les synodes. Au IV<sup>e</sup> siècle, du vivant d'Atanase, il y en eut plusieurs, ensuite ils devinrent très rares.

L'article s'essaye à reconstruire les mécanismes qui faisaient jouer la nomination de nouveaux pasteurs aux postes vacants. C'était le patriarche qui avait le dernier mot. Les données concernant les visites des diocèses par le patriarche, ainsi que les voyages du clergé local à Alexandrie et ceux du clergé de la capitale dans les provinces, l'analyse de leur correspondance, permettent de comprendre le processus des décisions prises et les voies de transmission des informations les plus urgentes. On aperçoit le rôle prépondérant des membres de la curie d'Alexandrie dans le gouvernement de l'Église égyptienne. Les textes hagiographiques permettent de recréer l'attitude psychique des prélats égyptiens vis-à-vis de leur supérieur.

La source de cette puissance „pharaonienne” (le terme est de l'époque) du patriarche non seulement dans la politique consciente des grands chefs de l'Église d'Alexandrie, mais aussi dans la spécificité historique de l'Égypte grecque. Les institutions politiques, trait caractéristique des cités antiques, ne s'y sont jamais développées à une vaste échelle; aussi, cette mentalité antique qui se manifestait par des formes d'action collective ne s'y est-elle point formée, ni consolidée.

Эва Випшицка

## ПАТРИАРХ АЛЕКСАНДРИЙСКИЙ И ЕГО ЕПИСКОПЫ (IV—VII ВВ.)

Положение александрийского патриарха в египетской церкви представляет собой исключительное явление в истории античного христианства, аналогичное мы можем найти (кстати, в более поздний период) лишь в Риме. Выяснение источников этого явления—одна из важнейших задач историка древней церкви указанного периода. Автор предприняла в статье только один из возникающих здесь вопросов, а именно—вопрос отношений между патриархом и его епископами. Автор пыталась определить источники пассивности епископов, ведущей к механическому принятию в сфере доктрины и дисциплины положения своего главы, не встречающегося в своей церкви с более значительным сопротивлением.

Исходным пунктом является факт, что в Египте не было архиепископств, представлявших собой уже в IV веке обычный составной элемент церковных структур. Такая структура была для патриарха весьма удобной, ибо мнение почти ста епископов, правящих небольшими епархиями, можно было игнорировать. По подобным же причинам патриархи неохотно созывали и синоды. Еще в IV веке, при жизни Афанасия, их состоялось несколько, но потом они стали очень редкими. При назначении новых пастырей на вакантные посты, патриарх обладал решающим голосом.

Сведения о визитациях патриархами подвластных им епархий, а также о переписке местного духовенства с Александрией позволяют понять порядок вынесения решений и разобраться в путях передачи информации. Четко вырисовывается громадная роль членов александрийской курии в правлении египетской церковью.

Сведения, содержащиеся в первую очередь в агиографических текстах, позволяют воссоздать психологический облик египетских прелатов в их отношении к своему главе.

В заключении статьи отмечается, что корни этого „фараоновского” (кстати, выражение взято из исследуемой эпохи) патриаршего могущества следует искать не только в сознательной политике сановников церкви в Александрии, но и в своеобразии истории греческого Египта. Здесь никогда не получили крупного развития политические установления, типичные для городов античного мира, не произошло возникновение и упрочение античного образа мышления, для которого столь типичными были формы совместного действия.